

# Małgorzata Tomkiewicz

---

## Przestępstwa z nienawiści - na tle wyznaniowym w prawie polskim

---

Forum Teologiczne 16, 45-59

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**Małgorzata Tomkiewicz**

Wydział Teologii

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## „PRZESTĘPSTWA Z NIENAWIŚCI” NA TLE WYZNANIOWYM W PRAWIE POLSKIM

**Streszczenie.** Wolność sumienia i wyznania jest jedną z fundamentalnych zasad współczesnych, demokratycznych społeczeństw, zakorzenioną w aktach krajowego i międzynarodowego porządku prawnego. Obejmuje ona wolność posiadania przekonań religijnych, przyjmowania i odrzucania religii według własnego wyboru, a także wolność uzewnętrzniania indywidualnie lub wspólnie z innymi, publicznie lub prywatnie religii bądź przekonań. Uzewnętrznianie to może wyrażać się w uprawianiu kultu, modlitwach, praktykach religijnych bądź w nauczaniu.

Gwarantem tej wolności są m.in. regulacje prawnokarne zakazujące dyskryminacji ze względów religijnych. W polskim prawie karnym zakaz dyskryminacji ze względu na przynależność wyznaniową lub bezwyznaniowość zawiera *expressis verbis* art. 118 k.k. art. 118a § 3 pkt 2 k.k., art. 119 k.k. art. 194 k.k. zaś w art. 256 k.k. i art. 257 k.k. ustawodawca penalizuje publiczne nawoływanie do nienawiści na tle różnic wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość oraz publiczne znieważanie grupy ludności lub poszczególnych osób z tych względów.

Zagadnienie „mowy nienawiści” (*hate speech*) oraz przestępstw popełnianych z motywów dyskryminacyjnych, w tym na tle wyznaniowym (*hate crime; biased-motivated crime*) staje się coraz częstszym zjawiskiem i problemem zarówno na świecie, jak i w Polsce. Przekonanie o wroście skali zjawiska nie znajduje jednakże przełożenia na ilość postępowań karnych prowadzonych w tym względzie w Polsce. Taki stan skłania do pytania o przyczynę owej nikłej efektywności organów ścigania w wymienionej materii. W artykule podjęto próbę odpowiedzi na to pytanie.

**Słowa kluczowe:** dyskryminacja, nienawiść, przekonania religijne, mowa nienawiści, różnice wyznaniowe.

### Wstęp

Wolność sumienia i wyznania jest jedną z fundamentalnych zasad współczesnych, demokratycznych społeczeństw, zakorzenioną w aktach krajowego i międzynarodowego porządku prawnego. Obejmuje ona wolność posiadania przekonań religijnych, przyjmowania i odrzucania religii według własnego wyboru,

a także wolność uzewnętrzniania indywidualnie lub wspólnie z innymi, publicznie lub prywatnie religii bądź przekonań. Uzewnętrznianie to może wyrażać się w uprawianiu kultu, modlitwach, praktykach religijnych bądź w nauczaniu.

Gwarantem wolności sumienia i wyznania są m.in. regulacje prawnokarne zakazujące dyskryminacji ze względów religijnych. Tego rodzaju zakaz zawiera m.in. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych<sup>1</sup>, który w art. 2 i 26 wyraźnie zobowiązuje państwa-strony do zapewnienia wszystkim osobom podlegającym ich jurysdykcji, praw uznanych w Pakcie i skutecznej ochrony przed dyskryminacją „bez jakiegokolwiek różnicy ze względu na [...] religię”. Z mocy art. 20 ust. 2 MPPOiP Polska jest zobowiązana do utrzymania kryminalizacji nawoływania do nienawiści na tle rasowym, narodowościowym, etnicznym lub wyznaniowym. Podobną regulację zawiera art. 14 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności<sup>2</sup> oraz art. 1 Protokołu 12<sup>3</sup> do tej Konwencji, zgodnie z którym „korzystanie z każdego prawa przewidzianego w prawie powinno być zapewnione bez dyskryminacji wynikającej z takich powodów jak [...] religia”. Zakaz dyskryminacji statuuje również Deklaracja Narodów Zjednoczonych z dnia 25 listopada 1981 o eliminacji wszelkich form nietolerancji i dyskryminacji opartych na religii lub przekonaniu<sup>4</sup>, która głosi, że „nikt nie może być przedmiotem dyskryminacji przez państwo, instytucję, grupę osób albo osobę z powodu religii lub przekonań”.

W polskim prawie karnym (dalej: k.k.)<sup>5</sup> zakaz dyskryminacji ze względu na przynależność wyznaniową lub bezwyznaniowość zawiera *expressis verbis* art. 118 k.k., art. 118a § 3 pkt. 2 k.k., art. 119 k.k., art. 194 k.k., zaś w art. 256 k.k. i art. 257 k.k. ustawodawca penalizuje publiczne nawoływanie do nienawiści na tle różnic wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość oraz publiczne znieważanie grupy ludności lub poszczególnych osób z tych względów.

Przestępstwa popełniane z motywów dyskryminacyjnych, w tym na tle wyznaniowym, stają się coraz częstszym zjawiskiem i problemem na świecie i w Polsce. Na tym tle pojawiło się zagadnienie „mowy nienawiści” (ang. *hate speech*), która definiowana jest przez Komitet Ministrów Rady Europy<sup>6</sup> jako

<sup>1</sup> Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 19 grudnia 1966 r. (Dz.U. 1977, nr 38, poz.167); szerzej zob. K. Sękowska-Kozłowska, w: *Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich (Osobistych) i Politycznych. Komentarz*, red. R. Wieruszewski, Warszawa 2012, s. 645.

<sup>2</sup> Konwencja sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. 1993 nr 61 poz. 284).

<sup>3</sup> *Protokół 12 z dnia 4 listopada 2000 r.*, w: *Ministerstwo Spraw Wewnętrznych* [online], dostęp: 20.11.2014, <<https://www.msw.gov.pl/download.php?s=1&id=657>>.

<sup>4</sup> *Declaration on the Elimination of All Forms of Intolerance and of Discrimination Based on Religion or Belief, A/RES/36/55*, w: *United Nations* [online], dostęp: 20.11.2014, <<https://www.msw.gov.pl/download.php?s=1&id=657>>.

<sup>5</sup> Ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. 1997, nr 88, poz. 553 z późn. zm.).

<sup>6</sup> *Rekomendacja Komitetu Ministrów Rady Europy nr R(97)20*, w: *Mowa nienawiści* [online], dostęp: 20.11.2014, <[www.mowanienawisci.info/.../rekomendacja-r-97-20-komitetu-ministrow-rady-europy-nt-mowy-nienawisci/](http://www.mowanienawisci.info/.../rekomendacja-r-97-20-komitetu-ministrow-rady-europy-nt-mowy-nienawisci/)>.

„każda forma wypowiedzi, która rozpowszechnia, podżega, propaguje lub usprawiedliwia nienawiść rasową, ksenofobię, antysemityzm lub inne formy nienawiści oparte na nietolerancji, włączając w to nietolerancję wyrażoną w formie agresywnego nacjonalizmu lub etnocentryzmu, dyskryminacji lub wrogości wobec mniejszości, migrantów, lub osób wywodzących się ze społeczności imigrantów”<sup>7</sup>. Wraz z „mową nienawiści” w doktrynie zaczęto wyodrębniać również kategorię „przestępstw z nienawiści” (ang. *hate crime*), które niekiedy określa się również jako „przestępstwa mowy nienawiści”, „przestępstwa nienawiści” czy jako „przestępstwa motywowane uprzedzeniami” (ang. *biased-motivated crime*), choć w odniesieniu do tego ostatniego pojęcia nie brakuje głosów, że tego rodzaju czyny są jednym z przejawów *hate crime*<sup>8</sup>.

Powszechne przekonanie o wzroście skali zjawiska, sygnalizowane m.in. przez świat nauki<sup>9</sup>, nie znajduje jednakże przełożenia na liczbę postępowań karnych prowadzonych w tym przedmiocie w Polsce. Z danych statystycznych podawanych przez Prokuraturę Generalną<sup>10</sup> wynika, że w 2013 r. prowadzono w kraju 835 postępowań w sprawach o przestępstwa popełniane na tle dyskryminacyjnym, z czego 719 to były postępowania nowe. Liczba postępowań nowych w 2013 r. wprawdzie nieomal pięciokrotnie zwiększyła się w porównaniu z rokiem 2010 r. i była dwukrotnie większa niż w 2012 r., jednakże wykrywalność tego rodzaju przestępstw sukcesywnie maleje. W 2013 r. na 835 postępowań zarzuty przedstawiono tylko w 157 sprawach, co stanowi zaledwie ok. 18,8% ogółu spraw wymienionej kategorii. W owej łącznej liczbie 835 postępowań, 199 postępowań dotyczyło aktów dyskryminacyjnych wobec Żydów, 85 wobec muzułmanów, 23 wobec chrześcijan i 4 wobec Świadków Jehowy, z czego akty

<sup>7</sup> Według S. Kowalskiego i M. Tulli pojęcie to obejmuje: wypowiedzi i wizerunki łączące, wyszydzające i poniżające grupy i jednostki z powodów całkowicie lub po części od nich niezależnych, takich jak cechy rasowe i etniczne, płeć, preferencje seksualne czy kalectwo, a także przynależność do innych naturalnych grup społecznych. Grupy naturalne to takie, których się nie wybiera; udział w jednym determinowany jest biologicznie (płeć, kolor skóry), w innych (przynależność etniczna, religia, język) społecznie (A. Gliszczyńska, K. Sękowska-Kozłowska, R. Wieruszewski, *Monitorowanie treści rasistowskich, ksenofobicznych i antysemickich w polskiej prasie i publikacjach – cz. II. Raport przygotowany na zlecenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji przez Poznańskie Centrum Praw Człowieka Instytutu Nauk Prawnych PAN, Poznań 2008*).

<sup>8</sup> M. Płatek, *Mowa nienawiści – przesłanki depenalizacji*, w: *Mowa nienawiści a wolność słowa. Aspekty prawne i społeczne*, red. A. Bodnar, A. Gliszczyńska-Grabias, R. Wieruszewski, M. Wyrzykowski, Warszawa 2010, s. 39. R. Garofalo przestępstwa z nienawiści określa jako czyny, gdzie motywacją w ich popełnianiu są pewne cechy ofiary przestępstwa, przynależność ofiary do danej grupy, w stosunku do której sprawca odczuwa niechęć, zob. *Przemoc motywowana uprzedzeniami. Przestępstwa z nienawiści*, red. A. Lipowska-Teutsch, E. Ryłko, Kraków 2007, s. 13.

<sup>9</sup> Szerzej zob. artykuły zawarte w: *Mowa nienawiści a wolność słowa*.

<sup>10</sup> Prokuratura Generalna, *Sprawozdanie z działalności powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury w sprawach karnych za I półrocze 2014*, w: *Prokuratura generalna* [online], dostęp: 10.11.2014, <<http://www.pg.gov.pl/sprawozdania-i-statystyki/sprawozdanie-z-dzialalnosci-powszechnych-jednostek-organizacyjnych-prokuratury-w-sprawach-karnych-za-i-polrocze-2014.html#VHd-VbnxLIU>>.

oskarżenia wniesiono do sądów jedynie w 24 sprawach: w 22 dotyczących Żydów i po 1 dotyczącej muzułmanów i chrześcijan<sup>11</sup>.

Taki stan skłania do refleksji nad przyczyną nikłej efektywności organów ścigania w omawianym względzie.

## 1. Zasada określoności przepisów prawa

Abstrahując od istniejących w doktrynie polemik, co do kwestii podstawowej, a mianowicie tego, czy prawo karne w ogóle może być właściwym instrumentem walki z dyskryminacją<sup>12</sup>, w literaturze postawiona jest diagnoza, że wynika to z oportunistycznego i głębokiej niechęci prokuratorów do zajmowania się sprawami z art. 256 i art. 257 k.k.<sup>13</sup>

Teza ta, jakkolwiek trafna, co do tego, że zarówno organa ścigania, jak i sądy nie mają utrwalonego doświadczenia i wypracowanej praktyki w rozpoznawaniu spraw tej kategorii, w ostatecznej konkluzji wydaje się być jednakże nadmiernym uproszczeniem. Aby bowiem miarodajnie wskazać, co leży u podstaw słabej skuteczności istniejących regulacji prawnych przede wszystkim należałoby odpowiedzieć na pytanie, czy regulacje te w pełni ujmują istotę problemu oraz czy są na tyle precyzyjne i jasne, aby ich zastosowanie w praktyce nie nastęczało większych trudności.

Podejmując próbę odpowiedzi na te pytania, na wstępie odnotować należy, że art. 42 ust. 1 Konstytucji RP statuuje jedną z najważniejszych zasad współcze-

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> Według A. Wąska kryminalizacja dyskryminacji religijnej w świetle zasady *ultima ratio* jest zbędna, gdyż prawo karne, akcentując wagę określonych wartości, nie jest w stanie zapewnić im wszechstronnej i szczelnej ochrony, w związku z czym winno ograniczać się do kryminalizacji zachowań szczególnie szkodliwych społecznie, zob. A. Wąsek, *Przestępstwa przeciwko przekonaniom religijnym de lege lata i de lege ferenda*, „Państwo i Prawo” 1995, nr 7, s. 30–32. Podobne stanowisko prezentuje M. Płatek, według której obecne normy poprawności politycznej akceptują dyskryminację. Dla zmiany takiego stanu nie jest konieczne prawo karne, ale wola polityczna, by dać przykład i promować wzory zachowań odmawiające zgody na dyskryminację. Prawo karne, jeśli nie obejmuje wszystkich współcześnie rozpoznanych i uznanych cech mowy nienawiści, przyczynia się jedynie do pogłębienia dyskryminacji i zamiast przeciwdziałać, promuje to zjawisko (zob. M. Płatek, *Mowa nienawiści – przestanki depenalizacji*, s. 43). Innego zdania jest natomiast W. Odrowąż-Sypniewski, dla którego eliminacja takiej normy kodeksowej bez stworzenia w porządku prawnym alternatywnej gwarancji „spokojnego” korzystania z wolności sumienia i wyznania byłaby niezgodna z art. 53 Konstytucji RP, zob. W. Odrowąż-Sypniewski, *O zgodności z Konstytucją postulatu wykreślenia z prawodawstwa przepisów o „przestrzeganiu wartości chrześcijańskich” i „obrażaniu uczuć religijnych”*, „Zeszyty Prawnicze – Biuro Analiz Sejmowych” 2006, nr 3, s. 17–23.

<sup>13</sup> Tak m.in. A. Bodnar, *Umorzenia przestępstw z artykułów 256 i 257 kodeksu karnego. Studium czterech przypadków*, w: *Przestępstwa nie stwierdzono. Prokuratorzy wobec doniesień o publikacjach antysemitycznych*, Stowarzyszenie przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii „Otwarta Rzeczpospolita”, Warszawa 2006, s. 6.

snego procesu karnego, tj. zasadę *nullum crimen sine lege* oraz *nullum crimen sine lege certa*, która chroni jednostkę przed arbitralnym posługiwaniem się represją karną przez organy państwowe i nakłada na ustawodawcę obowiązek formułowania przepisów w taki sposób, aby ich odbiorca mógł je zrozumieć i ich przestrzegać. Zasada określoności i przejrzystości zakazu karnego może być naruszona m.in. przez sformułowania przepisu w sposób niejasny stylistycznie albo przez używanie tzw. znamion ocennych, dopuszczających różne ich rozumienie.

Na konieczność zachowania zasady określoności przepisów prawa karnego wielokrotnie zwracał uwagę w swoich judykatach Trybunał Konstytucyjny (dalej: TK), podkreślając, że zasada ta jest funkcjonalnie związana z zasadami pewności i bezpieczeństwa prawnego oraz ochroną zaufania do państwa i prawa, a wprowadzenie niejasnego i nieprecyzyjnego tekstu przepisu stanowi naruszenie wymagań konstytucyjnych dotyczących poprawnej legislacji<sup>14</sup>. W uchwale z 6 listopada 1991 r., sygn. W 2/91<sup>15</sup> Trybunał uznał wprawdzie, że nawet najdalej idące wymagania określoności, stawiane przez Konstytucję ustawodawcy, nie wykluczają całkowicie możliwości użycia w przepisach prawnych zwrotów językowych niedookreślonych lub ocennych, jednakże w wyroku z 26 listopada 2003 r., sygn. SK 22/02<sup>16</sup> Trybunał wyraźnie podkreślił, że zasada *nullum crimen sine lege certa* nakazuje „ustawodawcy takie wskazanie czynu zabronionego (jego znamion), aby zarówno dla adresata normy prawnokarnej, jak i organów stosujących prawo i dokonujących »odkodowania« treści regulacji w drodze wykładni normy prawa karnego nie budziło wątpliwości to, czy określone zachowanie *in concreto* wypełnia te znamiona. Skoro bowiem ustawa wprowadza sankcję w przypadku zachowań zabronionych, nie może pozostawiać jednostki w nieświadomości czy nawet niepewności co do tego, czy pewne zachowanie stanowi czyn zabroniony pod groźbą takiej sankcji. [...] Konstytucja w art. 42 ust. 1 stanowi o »czynnie zabronionym«. Chodzi zatem o konkretne (skonkretyzowane) zachowanie, jakie można przypisać pewnej jednostce. Jakkolwiek zachowanie to może polegać na różnych aktach (działaniu, zaniechaniu), nie budzi wątpliwości, iż na gruncie wspomnianego przepisu konieczne jest precyzyjne jego wskazanie (dookreślenie). W konsekwencji jakiegokolwiek wskazanie ogólnikowe, umożliwiające daleko idącą swobodę interpretacji co do zakresu znamion czynu zabronionego czy pewnego typu kategorii zachowań, nie może być traktowane jako spełniające wymóg określoności na gruncie art. 42 ust. 1 Konstytucji”.

<sup>14</sup> Zob. wyroki TK z: 30 października 2001 r., sygn. K 33/00, OTK ZU nr 7/2001, poz. 217; 22 maja 2002 r., sygn. K 6/02, OTK ZU nr 3/A/2002, poz. 33; 24 lutego 2003 r., sygn. K 28/02, OTK ZU nr 2/A/2003, poz. 13; 20 kwietnia 2004 r., sygn. K 45/02, OTK ZU nr 4/A/2004, poz. 30; 23 marca 2006 r., sygn. K 4/06, OTK ZU nr 3/A/2006, poz. 32; 21 kwietnia 2009 r., sygn. K 50/07, OTK ZU nr 4/A/2009, poz. 51; 20 października 2010 r., sygn. P 37/09, OTK ZU nr 8/A/2010, poz. 79.

<sup>15</sup> OTK w 1991 r. poz. 20, cz. IV, pkt 5.

<sup>16</sup> OTK ZU nr 9/A/2003, poz. 97, cz. III, pkt 4.

## 2. Pojęcia „przynależność wyznaniowa” i „bezwyznaniowość”

Przenosząc powyższe uwagi na grunt analizowanego problemu stwierdzić należy, że terminologia, jaką operuje ustawodawca we wskazanych przepisach może budzić zastrzeżenia co do jej zgodności z wymienioną zasadą określoności przepisów prawa karnego. Wątpliwości interpretacyjne pojawiają się już niejako w punkcie wyjścia, tj. w odniesieniu do pojęcia „przynależność wyznaniowa” i „bezwyznaniowość”. O obu terminach bez ryzyka błędu można powiedzieć jedynie tyle, że stanowią swoje przeciwieństwo. Co jednakże każdy z nich oznacza konkretnie i jakie jest jego znaczenie w normie prawnej, w której go użyto, takie pewne już nie jest.

Termin „wyznanie” w świetle wykładni językowej oznacza „religię, wiarę wyznawaną przez jakąś grupę ludzi, zbiór zasad jakiejś religii”<sup>17</sup>. Problem jednakże w tym, że terminy „wyznanie” oraz „religia” nie są powszechnie tożsame dla wszystkich przedstawicieli doktryny, czego wymownym dowodem jest chociażby wciąż istniejąca w literaturze polemika wokół pojęcia „wolność wyznania” i „wolność religii”<sup>18</sup>. Spór ten po części wynika z faktu, że sam ustrojodawca w art. 53 ust. 1 Konstytucji operuje terminem „wolność sumienia i religii”, natomiast w art. 48 ust. 1 mówi o „wolności sumienia i wyznania”. W Preambule z kolei, podkreślając pluralizm światopoglądowy i aksjologiczny Narodu Polskiego, akcentuje dychotomiczny podział na „wierzących w Boga”, będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna i „nie podzielających tej wiary”, co niewątpliwie nie służy czytelności przekazu. Niezależnie jednakże od wskazanej niespójności językowej, wyjaśnianie terminu „wyznanie” poprzez termin „religia” niczego bliżej w istocie swej nie wyjaśnia, a to dlatego, że prawo polskie pojęcia religii również nie definiuje. Naczelny Sąd Administracyjny, podejmując próbę zdefiniowania pojęcia Kościoła, w orzeczeniu z 23 stycznia 1998 r.<sup>19</sup> przedstawił pogląd, że religia jest powiązaniem między człowiekiem a Bogiem, inaczej mówiąc – jest relacją między człowiekiem a świętością (*sacrum*). Zakłada aktywność osoby ludzkiej w dążeniu do świętości przez zbliżenie się do Boga.

Terminu „religia” i „wyznanie” nie definiuje też Komisja Praw Człowieka, choć Trybunał Praw Człowieka pojęcie „wyznania” odnosi do posiadania i kształtowania zespołu opinii i poglądów, przyporządkowujących świat elementowi transcendentnemu, opartemu na idei Istoty Najwyższej Boga i zorganizowanemu

<sup>17</sup> *Nowy słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Warszawa 2003, s. 1199.

<sup>18</sup> Np. dla M. Pietrzaka, „wolność sumienia i religii” jest pojęciem węższym niż „wolność sumienia i wyznania” (M. Pietrzak, *Demokratyczne świeckie państwo prawne*, Warszawa 1999, s. 281). Szerzej na temat rozbieżności zob. J. Sobczak, M. Gołda-Sobczak, *Wolność wyznania i sumienia jako prawo człowieka*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Lublin 2012, vol. XIX, 1, s. 28–34.

<sup>19</sup> K. Warchałowski, *Prawo wyznaniowe. Wybór źródeł*, Warszawa 2000, s. 595.

według wyraźnie zarysowanego systemu aksjologicznego<sup>20</sup>. Wyznanie – w ocenie Trybunału – jest wynikiem wiary i polega na przyjęciu systemu, istniejącego poza wolą czy kontrolą jednostki i występuje ono w zorganizowanej formie<sup>21</sup>.

W świetle uwag wskazanych powyższej trudno zatem jednoznacznie określić czy np. satanizm teistyczny (związany z kultem chrześcijańskiego szatana) lub satanizm ateistyczny (niezwiązany z czcią jakiegokolwiek bóstwa)<sup>22</sup> mieści się w pojęciu religii, a osoby go praktykujące są członkami grupy wyznaniowej w rozumieniu art. 118, art. 119 k.k., art. 194 k.k., art. 257 k.k., czy też nie. Wątpliwości w tym względzie dodatkowo pogłębia fakt, że w doktrynie<sup>23</sup> wyraźnie stwierdza się, iż statuowana Konstytucją wolność sumienia i religii obejmuje swoim zasięgiem podmiotowym nie tylko zwolenników Kościołów i związków wyznaniowych o uregulowanej sytuacji prawnej, lecz także zwolenników sekt, w tym także tych, które powszechnie uznawane są za destrukcyjne<sup>24</sup>.

Niemniejszych trudności interpretacyjnych nastęrcza również termin „bezwyznaniowość”. Również on nie jest definiowany ustawowo, a desygnaty tego pojęcia trudno jednoznacznie określić w oparciu o poglądy istniejące w literaturze przedmiotu. Dla R. Brożyniaka, „bezwyznaniowość jest zaprzeczeniem wyznaniowości. Jest to nieprzynależność do jakiegokolwiek wyznania o charakterze religijnym, inaczej: niewyznaniowość. [...] Bezwyznaniowość odnosi się do ludzi, którzy nie wierzą w *sacrum*. Swój pogląd na świat, a więc przekonania dotyczące istoty bytu, życia jednostkowego i społecznego, rozumienia tego co jest wartością życia i celem działania człowieka czerpią ze źródeł pozareligijnych lub antyreligijnych”<sup>25</sup>. Autor ten utożsamia bezwyznaniowość z niereligijnością, choć równocześnie stwierdza, że bezwyznaniowość dotyczy osób nienależących do żadnego z działających oficjalnie w Polsce Kościołów i związków wyznaniowych. Według P. Boreckiego, osoby bezwyznaniowe to osoby nienależące do żadnego z działających oficjalnie w Polsce Kościołów i związków wyznaniowych<sup>26</sup>, a zdaniem J. Wojciechowskiej i M. Królikowskiego bezwyznaniowość oznacza w aspekcie formalnym brak przynależności do jakiegokolwiek wspólnoty religijnej, z punktu widzenia zaś przekonań, oznacza światopogląd ateistyczny<sup>27</sup>. Według M. Makarskiej bez-

<sup>20</sup> J. Sobczak, M. Gołda-Sobczak, *Wolność wyznania i sumienia...*, s. 32.

<sup>21</sup> Ibidem.

<sup>22</sup> Szerzej zob. A. Sołtysiak, *Współczesny satanizm: Krótki przegląd głównych nurtów i ideologii*, „Przegląd Religioznawczy” 2011, nr 2.

<sup>23</sup> J. Sobczak, M. Gołda-Sobczak, *Wolność wyznania i sumienia...*, s. 64.

<sup>24</sup> M. Szostak, *Sekty destrukcyjne. Studium metodologiczno-kryminalistyczne*, Kraków 2001; E.M. Guzik-Makaruk, *Sekty religijne w Polsce*, Warszawa 2004, s. 19–50.

<sup>25</sup> R. Brożyniak, *O bezwyznaniowości*, w: *Towarzystwo Kultury Świeckiej im. Tadeusza Kotarbińskiego* [online], dostęp: 10.11.2014, <<http://www.kulturaswiecka.pl/node/589>>.

<sup>26</sup> P. Borecki, *Status prawny osób bezwyznaniowych w Polsce*, w: *Racjonalista* [online], dostęp: 10.11.2014, <<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5170>>.

<sup>27</sup> J. Wojciechowska, M. Królikowski, *Przestępstwa przeciwko wolności sumień i wyznań*, w: *Kodeks karny. Część szczególna*, t. 1, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, wyd. 4, Warszawa 2010, s. 891.



wyznaniowość wyraża się w areligijnym światopoglądzie<sup>28</sup>, natomiast W. Wróbel zdaje się utożsamiać bezwyznaniowość ze stosunkiem do religii<sup>29</sup>.

Z powyższego wynika, że spektrum pojęcia bezwyznaniowości jest bardzo szerokie, zaś jej kryteria ujmowane są rozmaicie. To jednakże, czy ustawodawca rzeczywiście wiąże bezwyznaniowość ze światopoglądem areligijnym lub ateistycznym może budzić wątpliwości, chociażby z tego względu, że w art. 118 k.k. wyraźnie wyodrębnia poza „grupą wyznaniową” również „grupę o określonym światopoglądzie”. Jeśli „grupa o określonym światopoglądzie” miałaby być terminem równoznacznym dla grupy osób bezwyznaniowych, to wyodrębnienie tego pierwszego terminu tylko w tym jednym przepisie art. 118 k.k. stawiałoby pod znakiem zapytania celowość takiego zabiegu.

Trudno bezwyznaniowość wiązać także z faktem nieprzynależenia do Kościoła lub związku wyznaniowego działającego w Polsce oficjalnie. Nie ulega jednak wątpliwości, że „wyznawcą” może być członek i takiej wspólnoty religijnej, która w RP nie ma uregulowanej sytuacji prawnej (np. Kościół Zjednoczonych Chrześcijan, Wspólnota Niezależnych Zgromadzeń Misyjnych „Rodzina”, Kościół Scjentologiczny czy Polski Kościół Słowiański).

Wskazane wyżej interpretacje pojęcia „wyznania” i „bezwyznaniowości” nie dają więc jednoznacznej odpowiedzi, czy np. publiczne znieważenie wspomnianego satanisty z tego względu, że jest satanistą należy uznać za znieważenie osoby ze względu na jej przynależność wyznaniową czy też z powodu jej bezwyznaniowości. Wskazana wątpliwość ma wprawdzie charakter drugorzędny dla subsumpcji (i w jednej, i w drugiej postaci czyn wyczerpywałby bowiem znamiona tego samego przestępstwa z art. 257 k.k.), jednakże nie jest obojętna dla właściwej redakcji znamion zarzucanego występk.

Zatrzymując się przy pojęciu „przynależność wyznaniowa” zauważyć należy, że do końca nie jest jasne także i to, czym jest owa „przynależność”. Według J. Sobczaka i W. Sobczaka przez przynależność wyznaniową należy rozumieć członkostwo w jakimś Kościele bądź związku wyznaniowym, we wspólnocie religijnej<sup>30</sup>. Dla N. Kłaczyńskiej jest to uczestnictwo w określonej wspólnocie religijnej<sup>31</sup>. S. Hoc z kolei zwraca uwagę, że termin „przynależność” użyty m.in.

---

<sup>28</sup> M. Makarska, *Przedmiot przestępstwa dyskryminacji ze względu na przynależność wyznaniową albo bezwyznaniowość w kodeksie karnym z 1997 r.*, w: *Ecclesia et status. Księga Jubileuszowa z okazji 40-lecia pracy naukowej Profesora Józefa Krukowskiego*, red. A. Dębiński, K. Orzeszyna, M. Sitarz, Lublin 2004, s. 725–736.

<sup>29</sup> W. Wróbel, *Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania*, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. 2, red. A. Zoll, wyd. 2, Kraków 2006, s. 572.

<sup>30</sup> J. Sobczak, W. Sobczak, *Ograniczanie człowieka w jego prawach ze względu na przynależność wyznaniową albo bezwyznaniowość*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Lublin 2012, vol. XIX, 1, s. 74.

<sup>31</sup> N. Kłaczyńska, *Prawnokarny zakaz dyskryminacji z powodów religijnych*, „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego” 2001, nr 9, s. 33–59.

w art. 119 § 1 k.k. należy odczytywać szerzej, niż to wynika z potocznego znaczenia tego wyrazu. Intencją ustawodawcy, podążającego śladem konwencji międzynarodowych, jest bowiem ochrona nie tylko grup społecznych o określonym stopniu trwałości (np.: wynikającej ze wspólnej historii, terytorium, języka, kultury itp.), czy formalnego zorganizowania (np.: partie, organizacje, stowarzyszenia, wspólnoty wyznaniowe itp.), ale również tych wszystkich zbiorowości, które mogą być przedmiotem dyskryminacji z racji wyraźnych odrębności z tytułu urodzenia, pochodzenia, rasy, religii, głoszonych poglądów politycznych i wynikających z nich postaw<sup>32</sup>. Jeszcze szerszą interpretację proponuje Prokurator Generalny, który w wytycznych z 26 lutego 2014 r. dotyczących przestępstw z nienawiści<sup>33</sup> stwierdził, że publiczne nawoływanie do nienawiści na tle różnic wyznaniowych lub z powodu bezwyznaniowości (art. 256 §1 k.k.), jak też publiczne znieważania grupy osób lub poszczególnej osoby z powodów określonych w art. 257 k.k. nie musi być kierowane bezpośrednio do osoby lub osób faktycznie należących do grup wymienionych w tych przepisach. Dla bytu przestępstwa z art. 257 k.k. nie ma również znaczenia okoliczność czy sprawca rzeczywiście uznaje podmiot znieważany za należący do takiej grupy, jeżeli znieważa go za jego rzekomą przynależność do niej.

Powyższy kierunek interpretacyjny trudno przyjąć bez zastrzeżeń. Proponuje on bowiem wykładnię tak dalece rozszerzającą, że nie tylko wykracza to poza potoczne rozumienie „przynależności”, ale wręcz *de facto* zaciera sens tego pojęcia. Pomimo jednak tak szerokiego ujęcia, wskazana interpretacja nie pozwala na udzielenie odpowiedzi na wszystkie pytania, które w tej kwestii pojawić się mogą. Nadal niejasne pozostaje np. to, jak należałoby ocenić przypadek publicznego znieważenia apostaty za akt apostazji. Uznanie, że w opisanej sytuacji dochodzi do znieważenia ze względu na bezwyznaniowość budzi zastrzeżenia, zaś przyjęcie, że jest to znieważenie ze względu na przynależność wyznaniową, byłoby swoistym paradoksem.

Wątpliwości istniejących w omawianej materii nie rozwiewa to, jak pojęcie przynależności wyznaniowej rozumiane jest w innych dziedzinach. Dla przykładu: w odpowiedzi na interpelację nr 22321 „w sprawie sposobu określania wyznania w formularzach osobowych Narodowego Spisu Powszechnego z 2011 r.” Prezes Głównego Urzędu Statystycznego podał, że przyjęta dla potrzeb spisu definicja zakładała, iż „wyznanie (przynależność wyznaniowa) to formalne uczestnictwo lub **emocjonalny związek** (podkreślenie – M.T.) osoby z określonym wyznaniem religijnym (Kościołem lub związkiem wyznaniowym)”<sup>34</sup>. Z powyższego wynika-

<sup>32</sup> J. Sobczak, W. Sobczak, *Ograniczanie człowieka w jego prawach...*, s. 76.

<sup>33</sup> *O przestępstwach z nienawiści. Wytyczne Prokuratury Generalnego*, w: *Prokuratura Generalna* [online], dostęp: 10.11.2014, <<http://www.pg.gov.pl/aktualnosci-prokuratury-generalnej/o-przestepstwach-z-nienawisci-wytyczne-prokuratora-generalnego.html#.VGpIWbnxLIU>>.

<sup>34</sup> *Odpowiedź p.o. prezesa Głównego Urzędu Statystycznego – z upoważnienia prezesa Rady Ministrów – na interpelację nr 22321 z dn. 23 maja 2011 r.*, w: *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej* [online], dostęp: 10.11.2014, <<http://orka2.sejm.gov.pl/IZ6.nsf/main/7802913F>>.

łoby zatem, że na potrzeby spisu powszechnego przynależał do określonego wyznania ten, kto dane wyznanie chociażby tylko aprobował.

Niezależnie od powyższego, analizując wskazane zagadnienie nie sposób nie zauważyć i tego, że również w łonie jednego wyznania mogą pojawić się różne prądy religijne, opowiadające się za różnymi sposobami sprawowania kultu, obzędów czy interpretacją tekstów uznawanych za święte. Rodzi to zatem pytanie, czy znieważanie, stosowanie groźby bezprawnej lub jakiegokolwiek formy dyskryminacji z powodu różnic religijnych pomiędzy wyznawcami tego samego wyznania (np. w odniesieniu do lefebrystów w ramach Kościoła katolickiego) jest dyskryminacją z powodu przynależności wyznaniowej w znaczeniu omawianych regulacji? Według J. Sobczaka i W. Sobczaka, którzy analizowali to zagadnienie w odniesieniu do art. 194 k.k., byłaby to niedopuszczalna wykładnia rozszerzająca<sup>35</sup>, gdyż wskazany przepis ma chronić przed dyskryminacją ze względu na wspomnianą przynależność wyznaniową albo bezwyznaniowość, nie zaś ze względu na poglądy religijne jednostki. W opinii tych autorów, tego rodzaju ograniczenia w przysługujących prawach, które pochodzą nie ze strony władz publicznych lub wyznawców innych religii, lecz od współwyznawców, nie są dyktowane przynależnością religijną albo bezwyznaniowością<sup>36</sup>.

Pogląd ten należałoby uznać za polemiczny o tyle, że żaden z wymienionych przepisów nie określa, iż przestępstwo dyskryminacyjne na tle wyznaniowym może być popełnione tylko wobec takiej osoby, która przynależy do wyznania innego niż sprawca. Jeśli znieważenie, np. katolika ze względu na jego przynależność wyznaniową, popełnione przez inną osobę, która formalnie też jest członkiem Kościoła katolickiego, choć z katolicyzmem już się nie utożsamia, nie jest znieważeniem, o którym mowa w art. 257 k.k., to z tych samych względów należałoby uznać, że nie dochodzi do popełnienia analizowanego przestępstwa, jeśli osobę bezwyznaniową znieważy z tytułu jej bezwyznaniowości ten, kto jest bezwyznaniowy „inaczej”, czyli jeśli np. zadeklarowanego ateistę znieważy z powodu jego bezwyznaniowości poszukujący agnostyk. Takie wnioskowanie byłoby jednakże trudne do pogodzenia z *ratio legis* omawianej regulacji.

Przytoczony pogląd J. Sobczaka i W. Sobczaka nie jest natomiast pozbawiony racji o tyle, o ile zważy się, że we wszystkich analizowanych przepisach, za wyjątkiem art. 256 k.k. i art. 118a § 3 pkt. 2 k.k., ustawodawca, określając znamiona przestępstw dyskryminacyjnych na tle wyznaniowym, wskazuje, że chodzi o zachowania „z powodu przynależności” (art. 119, 257 k.k.), „ze względu na przynależność” (art. 194 k.k.). W art. 256 § 1 k.k. mówi natomiast o nienawiści „na tle różnic wyznaniowych”, a w art. 118 a § 3 pkt 2 k.k. o prześlado-

<sup>35</sup> J. Sobczak, W. Sobczak, *Ograniczanie człowieka w jego prawach...*, s. 72.

<sup>36</sup> *Ibidem*.

waniach „z powodów wyznaniowych”, co może uzasadniać tezę, że zakres przedmiotowy terminów użytych we wskazanych regulacjach nie jest jednakowy. Jeśli wprowadzenie owej różnicy nie wynika tylko ze stylistyki redakcyjnej, lecz jest świadomym zamiarem ustawodawcy, to wskazanie motywów tego rodzaju rozróżnienia nie jest łatwe.

### 3. Znamię „nawołuje do nienawiści”

Określenie „nawołuje do nienawiści” również jest sformułowaniem, które budzi poważne wątpliwości. Ustalenie czy zachowanie sprawcy, np. krytykującego przedstawicieli jakiejś religii, łączyło się z zamiarem nawoływania do nienawiści na tle różnic religijnych, czy też było jedynie wyrazem zdecydowanej niechęci wobec tych osób i wyznawanej przez nich religii, w praktyce jest trudne. Trudne jest już samo odróżnienie niechęci od nienawiści, gdyż nie ma jednoznacznych kryteriów, które pozwalałyby na odróżnienie obu tych emocji. Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 25 lutego 2014 r. w sprawie SK 65/12<sup>37</sup> przyznał, że użyty w art. 256 § 1 k.k. zwrot „nawołuje do nienawiści” jest niedookreślony i zarazem nieostry w ogólnym (powszechnym) języku polskim, gdyż zwrot ten, zgodnie z definicją słownikową<sup>38</sup>, oznacza „wzywać, zachęcać, nakłaniać do uczucia silnej niechęci, wrogości do kogoś”. Cecha „silnej niechęci, wrogości do kogoś” nie jest natomiast cechą diagnostyczną i nie wiadomo, jak określić, czy niechęć jest silna, czy też nie<sup>39</sup>.

Trudności interpretacyjne w odniesieniu do analizowanego sformułowania występują również, jak zauważył to Trybunał, w nauce prawa karnego oraz w orzecznictwie. Odwołując się do poglądów komentatorów Kodeksu karnego, Trybunał wskazał, że według np. A. Marka „nawoływanie do nienawiści” jako znamię czynu zabronionego określonego w art. 256 § 1 k.k. oznacza „nakłanianie (podżeganie), skierowane do większej, bliżej nieokreślonej liczby osób. Celem przestępnego działania jest sianie nienawiści, przez którą rozumie się wrogość prowadzącą do konfliktów między grupami ludności na tle wyżej wymienionych różnic”<sup>40</sup>. Według Z. Ćwiąkalskiego jest to „wzbudzenie niechęci, złości, braku akceptacji, a nawet uczucia wściekłości z tych powodów do poszczególnych osób lub całych grup społecznych albo też podtrzymywanie i nasilanie tego nastawienia. [...] Dla realizacji znamienia »nawoływanie do nienawiści« wystarczy, że sprawca, nawołując, zmierza do pojawienia się uczucia wrogości wobec określo-

<sup>37</sup> OTK-A 2014/2/14.

<sup>38</sup> *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2006, s. 622.

<sup>39</sup> Wyrok TK z 25.02.2014, SK 65/14, OTK-A 2014/2/14.

<sup>40</sup> A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 553.

nych w przepisie osób. Takie uczucie zamierza wzbudzić. Nawoływanie musi zatem zawierać takie treści, które są w stanie wzbudzać nienawiść, to jest wrogość, silną niechęć do kogoś [...]”<sup>41</sup>. Zdaniem P. Bachmata, „istota nawoływania do nienawiści sprowadza się do przekazania treści obiektywnie mogących wzbudzić silną niechęć, wrogość, złość, negatywną ocenę, w odniesieniu do określonej grupy osób, charakteryzującej się różnicami wymienionymi w dyspozycji przepisu. Nie jest przy tym istotny osobisty pogląd sprawcy na ten temat, w szczególności przeświadczenie, że jego wypowiedź mieści się w granicach neutralności czy tzw. politycznej poprawności”<sup>42</sup>.

Określenie „nawołuje do nienawiści” jak dotąd dwukrotnie było przedmiotem analizy Sądu Najwyższego (dalej: SN) jednakże nie zostało przez ten Sąd zinterpretowane w sposób konsekwentny i precyzyjny. W postanowieniu z 5 lutego 2007 r., o sygn. akt IV KK 406/06<sup>43</sup>, SN przedstawił szersze, a zatem bardziej restrykcyjne z punktu widzenia wolności słowa, rozumienie zwrotu „nawołuje do nienawiści” i uznał, że określona w ten sposób czynność sprawcza oznacza „wypowiedzi, które wzbudzają uczucia silnej niechęci, złości, braku akceptacji, wręcz wrogości do poszczególnych osób lub całych grup społecznych czy wyznaniowych bądź też z uwagi na formę wypowiedzi podtrzymują i nasilają takie negatywne nastawienia i podkreślają tym samym uprzywilejowanie, wyższość określonego narodu, grupy etnicznej, rasy lub wyznania”. W orzeczeniu tym SN stwierdził również, że „publiczne ujawnienie własnego poglądu (niechęci czy wrogości np. do określonej grupy społecznej ze względu na cechy narodowościowe, etniczne, rasowe czy wyznaniowe), nawet jeżeli pogląd ten jest w odczuciu społecznym nieakceptowalny czy kontrowersyjny, nie może być kwalifikowane jako »nawoływanie do nienawiści«. Postawę sprawcy musi bowiem charakteryzować wzywianie innych do nienawiści, czyli najsilniejszej negatywnej emocji (zbliżonej do wrogości) na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość”. W postanowieniu natomiast z 1 września 2011 r. o sygn. akt V KK 98/11<sup>44</sup> SN ograniczył możliwość ścigania karnego przez stwierdzenie, że nawoływanie do nienawiści „wiąże się z chęcią wzbudzenia u osób trzecich najsilniejszej negatywnej emocji (zbliżonej do »wrogości«) do określonej narodowości, grupy etnicznej czy rasy. Nie chodzi tu w żadnym razie o wywoływanie uczuć dezaprobaty, antypatii, uprzedzenia, niechęci”.

<sup>41</sup> Z. Cwiakalski, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz Lex*, t. 2, *Komentarz do art. 117–277 k.k.*, red. A. Zoll, Warszawa 2013, s. 1382–1383.

<sup>42</sup> P. Bachmat, *Przestępstwa z art. 256 i 257 k.k. – analiza dogmatyczna i praktyka ścigania*, Warszawa 2005, s. 26.

<sup>43</sup> OSNwSK nr 1/2007, poz. 367.

<sup>44</sup> OSNwSK nr 1/2011, poz. 154.

Dostrzegając wszystkie wymienione trudności wynikające z niedookreśloności użytego w analizowanej normie prawnej pojęcia, TK w konkluzji swoich analiz stanął jednakże na stanowisku, że owa niedookreśloność i nieostrość analizowanego zwrotu „nawołuje do nienawiści” nie osiąga takiego stopnia, który należałoby uznać za niezgodny z zasadą określoności przepisów wyrażoną w art. 42 ust. 1 i art. 2 Konstytucji. W ocenie Trybunału znaczenie zwrotu „nawołuje do nienawiści” może być ustalone przede wszystkim przez odwołanie się do znaczeń, jakie mają występujące w tym zwrocie słowa w ogólnym (powszechnym) języku polskim, a dodatkowo zwrot ten jest doprecyzowany przez kontekst normatywny tworzony przez przepisy kodeksu karnego z 1997 r. Zdaniem TK istnieją też gwarancje proceduralne nadania takiego znaczenia zwrotowi „nawołuje do nienawiści”, które będzie zgodne ze standardami konstytucyjnymi i prawnomiędzynarodowymi chroniącymi prawa człowieka. Taką gwarancją – zdaniem TK – jest kontrola instancyjna oraz możliwość podejmowania uchwał wyjaśniających zagadnienia prawne przez Sąd Najwyższy.

Odnosząc się do tej ostatniej uwagi, a mianowicie gwarancyjnego charakteru uchwał wyjaśniających SN, zauważyć należy, że owe gwarancje w omawianej materii wydają się być iluzoryczne skoro – jak wskazano wyżej – sam SN ma trudności z interpretacją tego terminu. Gdyby jednakże nawet przyjąć, że sądy stosujące prawo mogą poszukiwać pomocy interpretacyjnej *ad casum* w orzecznictwie SN, to okoliczność ta sama w sobie nie zmienia faktu, że wskazany przepis pozostaje nieczytelny dla adresata normy prawnej, który nadal może nie wiedzieć, czy jego zachowanie stanowi czyn zabroniony zagrożony sankcją karną czy też jest prawnie irrelevantny.

W świetle wskazanych wcześniej niejasności dotyczących szeregu innych znamion omawianych przestępstw można mieć też wątpliwość, czy analizowany zwrot jest rzeczywiście doprecyzowany przez „kontekst normatywny tworzony przez przepisy kodeksu karnego”. Wątpliwość ta nabiera szczególnego znaczenia, jeśli odniesienie się ją chociażby do określonego w § 3 art. 256 k.k. kontratywu uchylającego odpowiedzialność za popełnienie analizowanego występku. Zgodnie z tym przepisem, nie popełnia przestępstwa sprawca czynu zabronionego, który w celu rozpowszechnienia produkuje, nabywa, prezentuje, utrwała, sprowadza, przechowuje, posiada, przewozi lub przesyła druk, nagranie lub inny przedmiot zawierający treść określoną w § 1, jeżeli dopuścił się tego czynu w ramach działalności artystycznej, edukacyjnej, kolekcjonerskiej lub naukowej. To, czym jest owa „działalność” artystyczna, edukacyjna i kolekcjonerska oraz jakie są jej kryteria i ramy, ustawodawca nie precyzuje. Nie jest więc jasne chociażby to, czy ten, kto treści nawołujące do nienawiści zawarł np. w bardziej lub mniej udanym plakacie, z samego tylko faktu, że wypowiedział się poprzez jakąś formę ekspresji pozawerbalnej, uczynił to w ramach działalności

artystycznej czy też nie. Nie wiadomo zatem, kogo faktycznie chroni kontratyp określony w tym przepisie<sup>45</sup>.

### Zakończenie

Reasumując powyższe uwagi należy stwierdzić, że nikła efektywność organów ścigania w zakresie dotyczącym przestępstw z nienawiści na tle wyznaniowym wynika nie tyle z niechęci tych organów do zajmowania się tego rodzaju problematyką, co z faktu, że przepisy, które regulują omawianą materię nie są ani wystarczająco jasne, ani precyzyjne, jak i nie ujmują istoty problemu w całej jego złożoności. Wynika to – jak wydaje się – w głównej mierze z tego, że ustawodawca dostrzega wprawdzie potrzebę penalizacji zachowań dyskryminacyjnych na tle wyznaniowym, jednakże nie ma spójnej i całościowej wizji tej penalizacji. W czasach, gdy nawoływania do wojen religijnych z coraz większą siłą rozlegają się w świecie, a prześladowania ze względów religijnych (i to nie tylko konfesji mniejszościowych<sup>46</sup>) stają się codziennością, taki stan może napaść niepokojem.

### “Hate crimes” in Polish law committed because of the religious background

**Summary.** The freedom of conscience and faith is one of the most basic rules in contemporary and democratic societies, and is adopted in domestic and international law. It comprises the freedom of religious beliefs, the acceptance and rejection of any religion according to personal choice, as well as expressing, individually or together with others, publicly or privately celebrated religion and beliefs. This manifestation may be expressed in acts of worship, prayer, religious observances or in teaching.

The adjustments in criminal law which prohibit religious discrimination are the guarantee of this freedom, which is expressively stipulated in the Polish Penal Code. According to arts. 188, 119 and 194, there is a ban on any discrimination because of denominational affiliation. Moreover, the legislator penalizes, in arts. 256 and 257, incitement to hatred in public due to religious beliefs or atheism, and insults to a group of people or individuals in public because of religious discrimination.

The issue of “hate speech” and crimes committed because of discrimination, including religious discrimination, (*hate crime; biased-motivated crime*) is becoming a more frequent phenomenon, both in the world generally and in Poland. The awareness of the growth of this phenomenon is not visible, however, in the number of connected criminal procedures which are conducted in

---

<sup>45</sup> Tak też: M. Woiński, *Mowa nienawiści w regulacjach prawa polskiego i europejskiego*, w: *Mowa nienawiści a wolność słowa*, s. 21–22.

<sup>46</sup> Szerzej zob. m.in. *Głos Prześladowanych Chrześcijan. Raport Bieżący*, w: *Głos Prześladowanych Chrześcijan* [online], dostęp: 15.11.2014, <<http://www.gpch.pl/bi>>.

Poland. Such a situation leads to the question of the reason for such small effectiveness in this matter. This article tries to answer this question.

**Key words:** discrimination, hatred, religious beliefs, hate speech, religious differences.

## „Hassdelikte” im Kontext des Bekenntnisses im polnischen Recht

**Zusammenfassung.** Gewissens- und Bekenntnisfreiheit ist eines der Grundprinzipien der modernen, demokratischen Gesellschaften, verankert in Dokumenten der nationalen und internationalen Rechtsordnung. Sie umfasst die Freiheit des religiösen Bekenntnisses, der Annahme und der Ablehnung der Religion gemäß der eigenen Wahl sowie der individuellen und gemeinschaftlichen, öffentlichen und privaten Äußerung der Religion bzw. des Bekenntnisses. Diese Äußerung kann sich in der Durchführung des Kultes, des Gebetes, der religiösen Praktiken bzw. des Lehrens zeigen. Diese Freiheit wird durch die strafrechtliche Kodifizierungen garantiert, welche die Diskrimination auf Grund der Religion verbieten. Im polnischen Strafrecht wird *expressis verbis* in den Artikeln 118; 118a § 3 pkt.2; 119; 94 des polnischen Kodexes des Strafrechts deklariert; Artikel 256 und 257 pönalisieren den öffentlichen Aufruf zum Hass vor dem Hintergrund der Konfessionsunterschiede bzw. der Konfessionslosigkeit sowie die öffentliche Verunglimpfung der Gruppen oder einzelnen Personen aus diesen Gründen. Das Problem der „Hassrede” (*hate speech*) sowie der Delikte, die aus Diskriminierungsgründen begangen werden, darunter auch aus Bekenntnisgründen (*biased-motivated crime*) nimmt sowohl in der Welt wie auch in Polen zu. Die anscheinende Zunahme dieses Phänomens steht aber in keinem Verhältnis zu der Zahl des Gerichtsverfahrens, die in dieser Zeit in Polen geführt werden. Diese Tatsache lässt nach den Gründen für die geringe Effektivität der Strafverfolgungsorgane in Polen auf diesem Gebiet fragen. Der Artikel stellt ein Antwortversuch auf diese Frage dar.

**Schlüsselworte:** Diskriminierung, Hass, Religion, Hassreden, religiöse Unterschiede.